
Leszek Bielecki

doktor habilitowany nauk prawnych, profesor UJK,
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
ORCID: 0000-0008-1553-1141

Człowiek w defensywie – czyżby skutek odejścia od tradycyjnych wartości w sferze stosunków społecznych regulowanych przez prawo?

Słowa kluczowe: prawo, tradycyjne wartości, antywartości, sztuczna
inteligencja

1. Wstęp

Przedmiotowe opracowanie dotyczy kwestii związanych ze zjawiskiem prawa. W szczególności odpowiedzi na pytanie oczekuje kwestia, czy prawo samo w sobie stanowi określoną wartość oraz czy i na jakich innych wartościach ewentualnie jest lub powinno być oparte. Odpowiedzi wymaga jednak także inna kwestia: czy istotnie człowiek jako istota myśląca znajduje się obecnie w szeroko pojmowanej defensywie oraz czy obecny ewentualny stan defensywny człowieka wynika z odejścia od tradycyjnych wartości związanych z prawem.

W pierwszej kolejności zostanie przybliżona instytucja prawa. W następnej znajdzie swoje rozwinięcie kwestia prawa jako wartości oraz wartości stanowiących fundamenty prawa. Dalej omówię problematykę związaną z aktywnością lub nieaktywnością człowieka w perspektywie oddziaływania prawa, a następnie dokonam próby odpowiedzi na pytanie tytułowe opracowania.

W artykule posłużę się metodą ustalenia źródła problematyki badawczej, jej dysponentów, beneficjentów i ewentualnie meleficjentów.

2. Zjawisko prawa

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że przez wieki zjawisko prawa było opisywane na różne sposoby. Zasadniczo można powiedzieć, że prawo może występować jako fakt społeczny, fakt psychiczny, norma lub system norm prawnych albo jako określone

wartości lub przejaw wartości. Okazuje się więc, że prawo jest zjawiskiem złożonym. Może poprzez swoje funkcjonowanie w postaci norm opisywać określone byty, a więc zjawiska ontologiczne, może pomagać poznawać określone rzeczywistości, a więc zjawiska epistemologiczne, jak również może być samo w sobie lub być oparte na określonych wartościach, a więc być zjawiskiem aksjologicznym. Prawo może być zespołem faktów społecznych albo zjawisk psychicznych albo także zespołem norm postępowania. W ciągu lat wykształciły się zasadniczo dwie koncepcje prawa: prawnonaturalna i pozytywistyczna. Przez lata bowiem zastanawiano się, czy prawo jest czymś funkcjonującym naturalnie i realnie, czy też prawo to tylko normy postępowania ustanowione przez kompetentne organy.

Według koncepcji prawnonaturalnych prawo istnieje obiektywnie, jest czymś naturalnym, niezależnie od poczynąń ludzkich. Człowiek jest zdolny rozpoznawać normy dzięki czynnościom o charakterze poznawczym. Natomiast prawo w znaczeniu pozytywistycznym oznacza, że jego normy pochodzą od kompetentnych organów, a ich realizacja jest usankcjonowana przymusem. W zakresie prawa natury wyróżnia się zasadniczo trzy podejścia: kosmologiczne, religijne i laickie. Pierwsze z nich oznacza, że prawo pochodzi od Istoty boskiej, zaś człowiek jako fragment świata przyrody podlega prawom natury (Heraklit z Efezu, Anaksagoras, Empedokles). Nurt religijny utrzymuje, że prawo naturalne to nakazy Boże, a źródłem ich poznania jest objawienie (św. Augustyn). W tym zakresie prawo ludzkie wywodzi się z prawa naturalnego (św. Tomasz z Akwinu).

Natomiast nurt laicki upatrywał źródła prawa natury w istocie człowieka, w jego rozumie czy godności bądź też w naturze społeczeństwa lub jednostki (Hugo Grotius, Thomas Hobbes, John Locke, Baruch Spinoza, Samuel von Pufendorf, Jan-Jacques Rousseau)¹. Pozytywizm prawniczy uznaje zaś, że normami prawnymi są tylko normy postępowania bezpośrednio lub pośrednio zaakceptowane przez organizację państwową i zagwarantowane przymusem państwowym. Do zaliczenia określonej normy jako prawnie obowiązującej istotny jest sposób jej powstania, a nie jej treść. Pozytywizm próbuje oddzielić prawo od innych systemów normatywnych, czyli od norm moralnych bądź norm obyczajowych, a zatem odwołuje się do tetycznego uzasadnienia obowiązywania prawa. Zasadniczo wyróżnia się dwie wersje pozytywizmu oraz neopozytywizmu prawniczego, zwanego pozytywizmem instytucjonalnym: anglosaską (Jeremy Bentham, John Austin, Herbert Hart) i kontynentalną (Karl Bergbohm, Rudolf Jering, Jerzy Jelinek, Rudolf von Ihering, Hans Kelsen, a współcześnie Ota Weinberger, Neil McCormick, James Coleman, Wilfrid Joseph Waluchow, Mark Kramer, David Lyons, Joseph Raza). Do wspólnych cech pozytywizmu i neopozytywizmu należy minimalizm filozoficzny, który wiąże się z odrzuceniem metafizyki, brak jest oceny norm i instytucji prawnych, obowiązuje prawo, które jest ustanowione bez względu na jakość określonej regulacji. Trzeba także wskazać na funkcjonowanie tzw. koncepcji realistycznych prawa (Leon Petrażycki, John Clayton Gray, Wendell Holmes, Karl Nickerson Llewellyn, Karl Olivecron, Alf Ross, Friedrich Carl von Savigny). Zgodnie z nią prawo traktowane jest nie jako zespół norm, lecz jako zespół faktów społecznych bądź psychicznych związanych z normami prawnymi. Normy prawne stanowią w tych

¹ <https://e-uczelnia.uek.krakow.pl/mod/book/tool/print/index.php?id=667715&chapterid=108326> (dostęp: 2.12.2025 r.).

ujęciach jedynie wtórny przedmiot zainteresowań, gdyż nie one decydują o rzeczywistym bycie prawa. Owym rzeczywistym bytem prawa są natomiast pewne fakty, takie jak np. określone zachowania ludzi bądź ich przeżycia psychiczne. Prawo kształtuje się w procesie podejmowania decyzji sądowej. O tym, co jest, a co nie jest prawem obowiązującym, rozstrzyga obserwacja zachowań ludzi związanych z prawem.

Zadaniem prawoznawstwa jest badanie zachowań się owych osób związanych z prawem, zwłaszcza badanie czynników wpływających na podejmowane przez nich decyzje. O obowiązaniu normy prawnej decyduje według tych ujęć to, czy jest ona w danej społeczności faktycznie realizowana, ewentualnie czy przez organy powołane do sankcjonowania jest realizowana norma ją sankcjonująca. Warto podkreślić, że w związku z niejako bezalternatywnym stanem rzeczy w zakresie obowiązywania głównych koncepcji prawa pojawiły się koncepcje usiłujące taki stan rzeczy kwestionować i przełamywać. W tym zakresie trzeba wymienić koncepcje hermeneutyczne prawa (wedle których prawo jest faktem interpretacyjnym, tzn. nie istnieje przed czy też poza interpretacją i jest konstytuowane w akcie rozumienia tekstu prawnego), teorie krytyczne (teoria zakładająca, że prawo jest nierozzerwalnie związane z zagadnieniami społecznymi, a w szczególności że prawo ma nieodłączne uprzedzenia społeczne) tzw. Szkoły Frankfurckiej (Arthur Kaufmann, Jürgen Habermas, Robert Alexy) oraz teorie retoryki prawniczej (Chaim Perelman). Zaliczane są one do koncepcji tzw. trzeciej drogi, która próbuje przezwyciężyć jednostronność pozytywizmu prawniczego i koncepcji prawa natury. Współczesne teorie argumentacji opierają się na przekonaniu, że w trakcie dyskursu nie da się zawsze sformułować racjonalnych argumentów. Dyskurs powinien być racjonalny i praktyczny. Teorie argumentacji prawniczej, a także retoryka prawnicza, przyjmują podobny punkt widzenia rozumowania, jakiego dokonuje każdy prawnik.

W mojej ocenie, biorąc pod uwagę treść poszczególnych, przybliżonych wyżej koncepcji prawa, a w szczególności podejście do prawa według koncepcji pozytywistycznych, które przecież były m.in. użytkiem totalitaryzmu faszystowskiego i komunistycznego oraz koncepcji pośrednich, które w zasadzie stały się jedynie przyczynkiem do nauki prawa w sensie dogmatycznym, samo przez się nasuwa się pragnienie powrotu do koncepcji, które stały się fundamentalne dla pojmowania prawa. W rzeczy samej bowiem prawo powinno być sztuką tego, co dobre i słuszne (Publius Iuventius Celsus, Domitius Ulpian), a także być rozrządzeniem rozumu dla dobra wspólnego nadanym i publicznie obwieszczonym przez tego, który ma pieczę nad wspólnotą (św. Tomasz z Akwinu)².

3. Prawo jako wartość oraz jego fundamenty

Zgadzam się ze stwierdzeniem, że wysoka ocena prawa jest właściwa tradycji europejskiej, w przeciwieństwie do innych cywilizacji, gdzie sięganie po prawo uważano jedynie za niezbędną konieczność³. Zasadniczo w cywilizacji europejskiej prawo jest autonomicznym

² W. Dziedziak, *O pojmowaniu prawa – zarys problemu*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2013/16(23), <https://journals.umcs.pl/szn/article/viewFile/1397/1110> (dostęp: 2.12.2025 r.).

³ R. Sobański, *Prawo w Europie*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1998/31, s. 145–156.

regulatorem stosunków społecznych, niezespolonym silnie z innymi regulatorami takich stosunków, jak: moralność, obyczaje czy religia. Prawo jest samodzielnie poszukiwaną wartością, kwestia jedynie w tym, jakimi drogami się to poszukiwanie odbywa oraz przy jakiej argumentacji. Okazuje się, że prawo jest ideą, być może na tyle wzniosłą i nieosiągalną, że jest nie do ogarnięcia. Stąd też rozumienie prawa będzie wszędzie i u wszystkich znacząco różne. Prawo zdaje się być czymś nieogarnionym, tajemniczym, o czym świadczy mitologia grecka czy tradycja judaistyczna, a później tradycja chrześcijańska. Można powiedzieć, że trudniej prawo zdefiniować niż mieć o nim pojęcie.

W zasadzie prawo jest artykułowane językiem i jest na niego skazane. Jest przez język tworzone, interpretowane i stosowane⁴. Trzeba zwrócić uwagę, że prawo było od zawsze przekazywane językiem lub językiem pisanim, w tym takim prawem było prawo boże, niejako ukształtowane ludzkimi wyrazami (językiem). Prawo powinno być również zjawiskiem pozytywnym, regulatorem oczekiwań społecznych, rozstrzygającym określone spory społeczne w sposób sprawiedliwy. Prawo powinno być postrzegane jako coś wartościowego, czego warto i należy przestrzegać. W mojej ocenie prawo powinno być narzędziem na tyle przydatnym w regulacji stosunków społecznych, aby okazać się wartością synonimizującą sprawiedliwość społeczną. Ponadto w odbiorze prawa jako wartości społecznej istotną rolę odgrywa ludzkie zachowanie, a więc przekonanie o słuszności działania prawa – że prawo będzie wyrazicielem woli ludzi poszukujących sprawiedliwości. Jeśli bowiem przekonania o wolitywnym działaniu prawa zabraknie, wówczas może ono okazać się wyrazem określonej despoty, jak niegdyś prawo ściśle pozytywne. Poza tym prawo zakłada gotowość jego przestrzegania, ale w warunkach egzekucji teje powinności. Wówczas dopiero okaże się prawem skutecznym, a nie jedynie deklaratywnym. Prawo, które jedynie deklaruje, a nie reguluje określone stany faktyczne (życia społecznego), sprawi, że pojawi się dysonans pomiędzy prawem a toczącym się życiem społecznym, co w perspektywie uczyni prawo pozbawionym waloru prawa sprawiedliwego. W tym względzie istotna jest okoliczność poszukiwania przez prawo rozwiązań określonych stanów faktycznych dla ogółu zbiorowości ludzkiej. Oczekiwania wobec prawa powinny zatem następować w warunkach solidarności społecznej. W omawianym zakresie prawo objawi się bowiem jako spełnienie ideału sprawiedliwości dla wszystkich. Dlatego też wydaje się, że prawo jest wartością samą w sobie jako wyraz pożądaney przez ludzi solidarności i sprawiedliwości. Trzeba podkreślić, że nie każda wspólnota solidarna jest wspólnotą prawną, ale żadna wspólnota prawna nie może nie być wspólnotą solidarną⁵. Prawo reguluje zachowania społeczne, a przez to pełni w społeczeństwie rolę organizatorską, dzięki której rodzi się solidarność społeczna.

Biorąc powyższe pod uwagę, można dojść do przekonania, że prawo w sferze społecznej okazuje się wartością samą w sobie, ponieważ jest niezbędne dla organizacji życia społecznego oraz jest jedynym swego rodzaju regulatorem stosunków społecznych usankcjonowanym umową społeczną, a więc uniwersalnym rodzajem wartości, przy pomocy którego

⁴ J. Isensee, *Das Wort in der Jurisprudenz* [w:] *Europa – zadanie chrześcijańskie. Księga pamiątkowa z okazji 65 rocznicy urodzin ks. prof. H. Jurosa*, red. A. Dylus, Warszawa 1998, s. 190–198.

⁵ K. Demmer, *Katholische Rechtstheologie – eine Anfrage an die Moralthologie*, „Gregorianum” 1992/73, s. 287.

rozstrzygane są spory na tle stanów faktycznych występujących w różnych sferach życia społecznego, jak również przynależy mu walor sankcyjny. Jednakże nie należy zapominać, że w tym względzie prawo występuje na podbudowie solidarności oraz woli społecznej, a także sprawiedliwości społecznej. W tym znaczeniu prawo jako wartość istnieje więc w odniesieniu do innych wartości. Pozostaje zatem także wartością dzięki istnieniu innych wartości uważanych za powszechne i uniwersalne. Natomiast w warstwie wewnętrznej prawo przejawia się w jego normatywności (warstwa materialna prawa) oraz proceduralności (warstwa formalna prawa). Co do warstwy materialnej, prawo pozostaje w ujęciu naturalnym, pozytywistycznym lub koncepcji mieszanych, natomiast co do warstwy formalnej, prawo zawsze pozostaje w gestii ustawodawcy. Jestem również zdania, że wyznacznikiem prawa, zwłaszcza w warstwie formalnej, powinna być zawsze osoba ludzka z przyrodzoną jej od zawsze godnością przynależną człowiekowi⁶.

W przypadku prawa dysponentem tej wartości będzie określona zbiorowość ludzka związana umową społeczną i występująca w postaci państwa i jego władzy ustawodawczej oraz częściowo wykonawczej, beneficjentami prawa będą zaś podmioty, wobec których znajdzie ono zastosowanie.

4. Wartość prawa a człowiek

Według jednego z najwybitniejszych polskich uczonych, Mieczysława Alberta Krapca, prawo jest relacją interpersonalną. Relacja jest bowiem z jednej strony działaniem w stosunku do kogoś, a z drugiej strony działaniem w stosunku do czegoś i gwarantuje dobro osoby działającej. Związanie osób przez prawo ma na względzie działanie lub niedziałanie ludzi, a zasadą wzajemnego oddziaływania i współdziałania jest moc wiążąca jako cecha powinności i obowiązawalności. Człowiek jest podmiotem prawa w tym sensie, że istnieje jako osobowość prawna. Każdemu człowiekowi prawo jest należne, by inny nie uniemożliwił mu realizowania dobra, a jeśli uniemożliwia spełnienie dobra – by zaprzestał działać. Działanie bezprawne kaleczy bowiem naturę ludzką. W ocenie tego uczonego prawo ma wartość esencjalną i egzystencjonalną, odpowiednio więc jego treść wywodzi się z faktów społecznych oraz występuje jako obiektywna norma obowiązująca. Prawo występuje w postaci normy prawa pozytywnego, która wskazuje, co powinno lub nie powinno być zrealizowane poprzez ludzkie postępowanie i co ewentualnie grozi za niewykonanie takiej normy. W umyśle adresata, a inaczej beneficjenta prawa, jego norma pojawia się w postaci przeżycia psychicznego jako sądu praktycznego o konieczności realizowania dobra w odczuciu społecznym. Prawo jako wartość pozytywna domaga się bowiem czynienia dobra. Ustawodawstwo czyni dobro państwa jako całości celem, któremu w przepisach prawnych są podporządkowane dobra ludzi w tym państwie zamieszkałych.

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zostały wyróżnione w kategoriach aksjologicznych dwa pojęcia dobra. Pierwsze to idea dobra jako „dobra samo w sobie” wskazane w formie wezwania, aby wszyscy obywatele przyjęli wartości uniwersalne, którymi są

⁶ Art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

prawda, sprawiedliwość, dobro i piękno w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem i własnym sumieniem. Drugie to dobro jako „dobre cechy przedmiotu” w formie zasad przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi dla dobra „rodziny ludzkiej”. Te wartości stanowią zasady prawa jako kryterium interpretacyjne określające aksjologiczne podstawy całego systemu konstytucyjnego. W tekstach legislacyjnych wykładnikami kategorii dobra są wyrażenia i zwroty komunikujące gwarancję wolności i praw człowieka i obywatela, zapobieganie łamaniu przepisów prawnych w tym względzie oraz represję w przypadku ich naruszenia. Polega to na kwalifikacji sytuacji prawnej podmiotu prawnego przez określenie granic uprawnienia, podczas gdy inny podmiot prawny ma obowiązek działań w celu zabezpieczenia realizacji i ochrony praw osobistych, politycznych, ekonomicznych czy kulturowych. Do zapewnienia obywatelom warunków działania zostaje zobowiązane konstytucyjnie państwo w imię powszechnego dobra. Środki gwarancyjne są stanowione jako prawa wpływania obywateli na wykonywanie władzy państwowej w warunkach demokracji.

Doktryny nieodwołujące się do prawa natury i umowy społecznej zakładają, że prawa i wolności wyznacza państwo, kierując się dobrem obywateli. Formułują programy bezpieczeństwa prawnego w ramach wolności (nieingerowanie w prywatne sprawy), udział w funkcjonowaniu państwa w formie praw politycznych (aktywny udział w życiu społecznym) oraz praw socjalnych przez nałożenie na państwo obowiązku działań pozytywnych na rzecz obywateli. Każdy przepis prawny zakreśla postępowanie adresata (powinność) oraz ustanowione pole działania recipienta (należność). Przedmiotem odniesienia dla zrelatywizowanej powinności i należności osób jest przedmiot regulacji prawnej. Ponadto przepisy prawne opisują okoliczności, w jakich obowiązują ustanowione przepisem prawnym relacje między podmiotami prawnymi a przedmiotem prawnym w stosunkach prawnych tetycznych. Tak zharmonizowana relacja jest jakością pozytywną, dobrem wspólnym dwóch osób lub dobrem powszechnym danej zbiorowości ludzkiej⁷.

Natomiast zdaniem innego uczonego, Czesława Znamierowskiego, dobrem jest każdy stan rzeczy i każde zdarzenie, jeżeli zaspokajają one potrzeby czy dążenia człowieka. Dobrem powszechnym jest porządek zbiorowy ustanowiony wedle stałych reguł, które zakazują działania na cudzą szkodę oraz dają bezpieczeństwo jednostce w granicach swobody. Wartością jest zatem sama idea słuszności jako cecha stosunku prawnego wynikająca z aktu stanowienia, który polega na dobrowolnym poddaniu się ustanowionej i zarazem obowiązującej obie strony normie wysłowionej przepisem – normodawcę i podlegającego normie. Każda ze stron ma wolną przestrzeń bytowania, ale tylko tak daleko, jak na to pozwala zachowanie, które nie zakłóca przestrzeni bytowania drugiej strony. Chodzi mianowicie o urzeczywistnianie słuszności jako wartości realizowanej w kategoriach deontycznych, a więc jako powinność, która rodzi należność w każdej dziedzinie życia społecznego. Nie prawda czy sprawiedliwość, lecz prawdziwa słuszność w relacjach międzyludzkich jest ustanowiona w zdaniach normatywnych, podczas gdy prawda przynależy zdaniom opisowym. Słuszność stanowi najbardziej ogólną dyspozycję dla tworzenia norm prawnych przez władzę ustawodawczą oraz dyspozycję dla konkretyzacji prawa przez władzę wykonawczą

⁷ M.A. Krapiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1993, s. 198–207.

i sądowniczą. Struktura pojęcia słuszności dostarcza elementów do tworzenia reguł prawnych i ich kompozycji w wypowiedzi normatywnej. Słuszność w relacjach prawnych jest podstawą porządku społecznego w tym sensie, że władza ustawodawcza ma przyzwolenie społeczne na stanowienie norm zagwarantowane przez powszechne i demokratyczne wybory. Inna rzecz, czy władza spełnia rzeczywiście oczekiwania społeczeństwa, dążąc do kompromisu i dostosowania się w imię ogólnoludzkich wartości wyższych, takich jak sprawiedliwość i uczciwość w zachowaniach społecznych, a także wartości politycznych, dających podstawę integracji instytucji społecznych utrzymujących porządek państwowy, oraz wartości osobowych, zapewniających wolność osoby w sferze prywatnej i publicznej⁸.

5. Podsumowanie

Wartości moralne i prawne dostrzega się w preambułach oraz w innych wyodrębnionych redakcyjnie wstępach, epilogach czy przedmowach aktów normatywnych. Natomiast w aktach normatywnych szczególnego rodzaju wartościami są cele, których zrealizowanie ma zostać osiągnięte przez odpowiednie zredagowanie przepisów prawnych odwołujących się do takich wartości jak słuszność, sprawiedliwość, wolność itp. Cele te mogą być realizowane przy uwzględnieniu powinności formułowanych w kategoriach deontycznych, takich jak uprawnienie, obowiązek czy odpowiedzialność, ustanowionych dla ochrony wartości uniwersalnych podczas osiągania celu praktycznego. Aksjologia tekstów prawnych jest zjawiskiem powszechnym – historycznym i współczesnym. Wpisuje się w kulturę prawną danej społeczności. U źródeł współczesnego prawodawstwa znajdują się postanowienia najstarszych kodeksów prawa, w tym Dekalogu. Podstawę tworzenia wartości we współczesnym ustawodawstwie społeczeństw demokratycznych ustanawia konstytucja. Inne akty normatywne chronią te wartości. W nowoczesnych koncepcjach prawa szuka się w nim uwarunkowań językowych. Refleksję nad rozumieniem prawa jako zjawiska językowego bada się metodami analizy językowej. Treścią normy jest przymus, lecz tylko w dziedzinie normatywnej. Obowiązywanie norm wypływa nie z ich treści, lecz z ich ustanowienia. Sensowność wypowiedzi utożsamia się z prawdziwością sądu, którego treść jest zgodna ze stanem rzeczywistym. Natomiast zdania normatywne bada się jako wypowiedzi wyrażające postulaty, które – podobnie jak oceny – nie przedstawiają stanu rzeczy, lecz stan rzeczy wartościujący. Rezygnuje się z oceny moralnej i etycznej prawa. Słuszność prawa wynika z samej natury relacji między ustawodawcą-suwerenem a podlegającymi władzy prawa: prawo jest ustanowione przez suwerena i obowiązuje wszystkich poddanych władzy, łącznie z ustawodawcą, który władzę oddaje prawu⁹.

Podsumowując, trzeba podkreślić, że postępujące wypieranie tradycyjnych wartości przyświecających uchwalaniu aktów prawnych na rzecz procesu legislowania przy wykorzystaniu przez legislatorów określonych walorów uznawanych za wartości stwarza iluzję

⁸ C. Znamierowski, *Szkola prawa. Rozważania o państwie*, Warszawa 1988, s. 76–80.

⁹ W tym zakresie podzielam pogląd M.T. Lizisowej, *Wartości moralne i etyczne w języku prawnym*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 2011/6, Folia 107, s. 134–151.

dobrego prawa, bardzo często później uznawanego za szkodliwe przez jego beneficjentów. Określone walory uznane za wartości stają się bowiem przejawem dyktatury antywartości. Prawo stanowione na takim gruncie staje się zatem szkodliwe dla jego określonych adresatów, jest bowiem oparte na zafałszowanej rzeczywistości faktycznej podbudowanej procesem subsumpcji zbudowanym na spreparowanych *ad hoc* tzw. wartościach (w rzeczywistości antywartościach), nie poddanych także demokratycznej weryfikacji. Nieakceptowalne społecznie akty prawne biorą się właśnie stąd, że ich podbudowę aksjologiczną są w rzeczy samej antywartości. Antywartości zaś służą osiągnięciu wątpliwych prawnie celów przez legislatywę.

W ten właśnie sposób następuje dehumanizacja procesów legislacyjnych dla osiągnięcia doraźnych, często politycznych, celów aktualnej władzy. Wiązą się z tym konkretne zagrożenia.

Powierzenie na przykład sztucznej inteligencji funkcji sterowania procesami społecznymi może w przyszłości przerodzić się we wpływ tejże sztucznej inteligencji na proces legislacyjny. Zagrożeniem faktycznym jest jednak to, że sztuczna inteligencja może być tylko i wyłącznie narzędziem w rękach sprytnych legislatorów, którzy dla osiągnięcia własnych partykularnych celów wykorzystają to narzędzie, zasłaniając się i tłumacząc określone rozwiązania legislacyjne przyjętymi przez nich wartościami (w zasadzie antywartościami) zasugerowanymi dla sposobu funkcjonowania sztucznej inteligencji. Sztuczna inteligencja zaordynuje bowiem mechanizm działania wedle schematów i wartości (antywartości), które zostaną jej inteligentnie wgrane przez aktualnego dysponenta narzędzi informatycznych.

Powyższe skłania do refleksji, że defensywa człowieka wzięła się z procesu jego stopniowej dehumanizacji i odarcia z tradycyjnych wartości przyjętych w prawie, a zarazem uzależnienia człowieka od wyznawania współczesnych antywartości, upozorowanych na dobre, którymi tzw. nowoczesny legislator będzie się posługiwał w procesie stanowienia prawa, przy wykorzystaniu przy tym na przykład sztucznej inteligencji, którą zaimpregnuje w taki sposób, by – chowając się za walorami, które poda za wartości uzasadniające daną legislację – osiągnąć zamierzone, doraźne, partykularne i polityczne cele. Prawdziwe wartości w prawie nie będą przecież prowadzić do wykreowania krzywdzących aktów prawnych. W ten sposób rodzi się zamordyzm prawny, tak stanowione prawo zasługuje bowiem na miano nie prawa, ale postprawa, które jest wygodnym narzędziem dla ujarzmiania dla własnych celów adresatów norm prawnych, czyli społeczeństw. Opisywane zjawisko świadczy jednak o tym, że człowiek, także legislator, zdehumanizował się na swoje własne życzenie. Odarł się z wartości, stając bożkiem dla samego siebie i innych. Swoje zamierzenia legislacyjne traktuje także jako boskie, bez cienia pokory dla siebie i innych. Bez powrotu do tradycyjnych i od dawna przyjętych wzorców oraz wartości proces degradacji i degrengolady prawa będzie tylko nadal postępował i rozmywał rzeczywistość społeczną dla celów aktualnej władzy politycznej. Innymi słowy, prawo stanowione nie może być takie, jakim my jej rozumiemy, tylko prawo ma być takie, jakie powinno w istocie być, czyli sztuką tego, co dobre i słuszne, jak wynika ze sprawdzonych odwiecznych źródeł. Nie wynika z tego zakaz poszukiwania dobrych dla społeczności rozwiązań prawnych, byleby następował wedle uczciwych i przejrzystych kryteriów, jasnych i gotowych do przyjęcia przez beneficjentów prawa. W przeciwnym razie z pozycji beneficjentów adresaci norm prawnych przejdą, o czym jestem przekonany, na pozycję meleficjentów – jako ponoszących koszty zamiast korzyści z powodu negatywnych skutków stanowionego i stosowanego wobec nich prawa.

Abstract

A man on the defensive – could it be the result of moving away from traditional values in the sphere of social relations regulated by law?

Dr Hab. Leszek Bielecki, professor at the UJK – Jan Kochanowski University in Kielce
ORCID: 0000-0008-1553-1141

The study addresses issues related to the phenomenon of law. In particular, it explains why law constitutes a specific value and that it should be based on traditional values in order to fulfil its social tasks harmoniously and fairly. As a thinking being, man is currently on the defensive in a broad sense, essentially of his own volition, and this defensive stance stems from a departure from traditional values associated with law in favour of anti-values and involvement in the process of creating laws based on technologies that have not been fully tested.

Keywords: law, traditional values, anti-values, artificial intelligence

Bibliografia / References

- Demmer K., *Katholische Rechtstheologie – eine Anfrage an die Moraltheologie*, „Gregorianum” 1992/73
- Dziedziak W., *O pojmowaniu prawa – zarys problemu*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2013/16(23),
<https://journals.umcs.pl/szn/article/viewFile/1397/1110>
- Isensee J., *Das Wort in der Jurisprudenz* [w:] *Europa – zadanie chrześcijańskie. Księga pamiątkowa z okazji 65 rocznicy urodzin ks. prof. H. Jurosa*, red. A. Dylus, Warszawa 1998
- Krąpiec M.A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1993
- Lizisowa M.T., *Wartości moralne i etyczne w języku prawnym*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 2011/6, Folia 107
- Sobański R., *Prawo w Europie*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1998/31
- Znamierowski C., *Szkoła prawa. Rozważania o państwie*, Warszawa 1988